

Ukraiński dylemat Rosji: strategia Moskwy wobec Kijowa

Marek Menkiszak

Ostatnie tygodnie przyniosły kolejne przejawy zaostrzenia agresywnej retoryki i działań Rosji wobec Ukrainy, obejmujące ruchy wojsk w rejonie jej granicy, a także presję energetyczną. Rodzi to pytanie o intencje Moskwy. Zarówno wypowiedzi rosyjskich przywódców, jak i polityka Federacji Rosyjskiej (FR) w ostatnich latach wskazują, że nie porzuciła ona prób realizacji jednego z priorytetowych celów swojej polityki: przywrócenia kontroli nad Ukrainą. Dzieje się tak mimo tego, że jej dotychczasowe działania – zarówno ograniczona agresja zbrojna, jak i presja polityczna, gospodarcza, wojskowa i propagandowa – jedynie ją od tego celu oddaliły. W obecnych warunkach, gdy trwa impas w konflikcie w Donbasie, FR stoi przed wyborem dalszej strategii wobec Ukrainy. Ma tu ona dwie główne opcje: eskalację konfliktu zbrojnego w Donbasie w celu osiągnięcia szybkiego przesilenia albo intensyfikację długofalowej presji, czyli grę na stopniowe wyczerpanie Kijowa. Wybór strategii zależy od rosyjskiej percepcji sytuacji, postawy samej Ukrainy oraz zachowania kluczowych aktorów zachodnich.

Porażki polityki Kremla wobec Ukrainy

Ukraina była i pozostaje kluczowym dla Federacji Rosyjskiej państwem tzw. obszaru poradzieckiego (jest to termin nieadekwatny, ale odzwierciedlający rosyjski punkt widzenia), wobec którego celem Moskwy pozostaje ponowne uzyskanie strategicznej kontroli, rozumianej jako zdolność wpływu na politykę – zagraniczną, bezpieczeństwa, ale także częściowo wewnętrzną – w zgodzie z interesem Kremla. O priorytetowym znaczeniu Ukrainy dla Rosji przesądza szereg czynników, w tym jej kluczowe położenie geostrategiczne. Państwo to stanowi z perspektywy Moskwy niezbędny bufor pomiędzy Rosją a NATO. Również potencjał demograficzny i gospodarczy Ukrainy sprawiał, że FR kilkakrotnie (na początku lat dziewięćdziesiątych, u zarania XXI wieku, w latach 2003–2004 i 2010–2014) podejmowała – bezskutecznie – próby włączenia jej do kontrolowanych przez siebie eurazjatyckich struktur integracyjnych. Uzasadnianiu tych działań służyła też, forsowana przez kremłowską propagandę, idea rosyjskiego świata oraz trójjedynego (biało-, mało- i wielkorosyjskiego) narodu rosyjskiego, których Ukraina i Ukraińcy pozostają najważniejszymi dla Moskwy elementami. Ewentualny sukces transformacji demokratycznej Ukrainy, przyjmowanie przez nią standardów europejskich i integrację polityczno-gospodarczą ze strukturami zachodnimi Kreml postrzegają i postrzega jako poważne zagrożenie nie tylko dla bezpieczeństwa FR, lecz także stabilności autorytarnego reżimu Putinowskiego.



Fundamentalny problem Putinowskiej Rosji stanowiło to, że wszystkie jej dotychczasowe dążenia do podporządkowania sobie sąsiada, włączenia go w integrację eurazjatycką i zablokowania procesu zacieśniania jego współpracy z państwami i strukturami zachodnimi poniosły fiasko. Tak było również w 2014 r., gdy agresja Rosji na Ukrainę wynikała z niepowodzenia prób włączenia jej do – zainicjowanej przez Moskwę – Unii Celnej (późniejszej Euroazjatyckiej Unii Gospodarczej) i ze zwycięstwa ukraińskiej demokratycznej rewolucji. Aneksja Krymu przyniosła co prawda Kremlowi istotne profity wewnętrzne (kilkuletnie wysokie poparcie społeczne dla Władimira Putina) i geostrategiczne (zmiana na korzyść Rosji układu sił w regionie Morza Czarnego), a okupacja części Donbasu stworzyła stały punkt zapalny generujący chroniczny problem polityczny, gospodarczy i bezpieczeństwa dla władz w Kijowie, jednak obydwie korzyści Moskwy były po pierwsze niewspółmierne do jej ambicji, a po drugie – obciążone poważnymi kosztami w postaci największego od końca zimnej wojny kryzysu w stosunkach z Zachodem, obejmującego częściowe zamrożenie współpracy i przede wszystkim zachodnie sankcje. Restrykcje – zbyt słabe, aby zdestabilizować gospodarkę Rosji czy doprowadzić do pełnej izolacji politycznej Moskwy względem Zachodu – pogłębiły jednak kryzys ekonomiczny w kraju i uniemożliwiły mu realizację szeregu celów w polityce zagranicznej i bezpieczeństwa. Posunięcia Kremla skutkowały – sprzecznym z jego interesem – zwiększeniem obecności wojskowej USA i ich sojuszników na wschodniej flance NATO, wzrostem zachodniego wsparcia politycznego, gospodarczego i w sferze bezpieczeństwa dla Ukrainy i niektórych innych państw poradzieckich oraz pogrzebaniem szans na rozszerzenie wpływów FR na kontynencie drogą stopniowej realizacji rosyjskiej idei Wielkiej Europy (stworzenia wymierzonego w Stany Zjednoczone modelu selektywnej integracji Rosji i UE)¹.

Polityka Rosji wobec Ukrainy przyniosła efekty odwrotne do zamierzonych – doprowadziła do poważnego wzrostu nastrojów anty-

» Wszystkie dotychczasowe dążenia Rosji do podporządkowania sobie Ukrainy poniosły fiasko. Polityka Rosji przyniosła efekty odwrotne do zamierzonych.

rosyjskich w tym kraju, konsolidacji społeczeństwa wokół idei obrony państwa i wzrostu poparcia dla członkostwa Ukrainy w NATO i UE. Co więcej, mimo wymuszenia na Kijowie podpisania (w 2014 i 2015 r.) tzw. porozumień mińskich w kwestii regulacji konfliktu w Donbasie, Moskwie nie udało się doprowadzić do implementacji korzystnych dla jej interesów zapisów tego dokumentu – w szczególności o „autonomii” dla Donbasu, mającego w jej intencji docelowo prowadzić do federalizacji całej Ukrainy, i wykorzystania tego jako dźwigni wpływu na sytuację polityczną w tym państwie, w tym zagwarantowania jej faktycznej „neutralizacji” (statusu pozablokowego). Ukraina osiągnęła znaczące sukcesy w zakresie integracji europejskiej: podpisała umowę stowarzyszeniową z UE, m.in. ustanawiając pogłębioną strefę wolnego handlu, a także uzyskała z nią ruch bezwizowy, przeorientowała swój handel na kierunek unijny i uwolniła się od zależności od importu rosyjskiego gazu ziemnego².

Rosyjskie próby osłabienia Ukrainy

Po zakończeniu w 2015 r. fazy poszerzania obszaru okupacji na Ukrainie Kreml liczył, że kryzys gospodarczy i spodziewane wstrząsy polityczne doprowadzą do poważnego osłabienia tego państwa, fali społecznego rozczarowania polityką jego prozachodnich władz, a także wzajemnego zmęczenia i rozczarowania Zachodu i Ukrainy skutkującego ograniczeniem zachodniego wsparcia. To miało wywołać przesilenie otwierające drogę do przejęcia władzy w Kijowie przez siły „pragmatyczne”, opowiadające się za znalezieniem *modus vivendi* z Rosją kosztem ustępstw politycznych i rozluźnienia współpracy z Zachodem.

¹ Szerzej zob. M. Menkiszak, *Strategiczna kontynuacja, taktyczna zmiana. Polityka bezpieczeństwa europejskiego Rosji*, OSW, Warszawa 2019, osw.waw.pl.

² Szerzej zob. K. Nieczydor, *Gra pozorów. Impas w sprawie wojny w Donbasie*, „Komentarze OSW”, nr 370, 23.12.2020, osw.waw.pl; S. Kardaś, T. Iwański, *Od wasalizacji do emancypacji. Rewizja modelu ukraińsko-rosyjskiej współpracy gazowej*, „Komentarze OSW”, nr 263, 7.03.2018, osw.waw.pl.

W tym celu Moskwa podejmowała rozliczne działania: wprowadzała kolejne sankcje gospodarcze przeciwko Ukrainie, okresowo stosowała presję energetyczną, w tym forsowała projekty infrastrukturalne (TurkStream, Nord Stream 2) mające ostatecznie wyeliminować tranzyt rosyjskiego gazu przez jej terytorium do państw UE, co pozbawiłoby ją znaczących dochodów z tego tytułu. Rosyjska propaganda prowadziła również kampanie służące dyskredytacji sąsiada w oczach państw zachodnich, rysując fałszywy obraz kraju permanentnie niestabilnego, zdominowanego przez skrajnych nacjonalistów. Wśród stosowanych instrumentów były także narzędzia siłowe – m.in. rosyjscy hakerzy dokonywali ataków na ukraińskie instytucje państwowe i obiekty infrastruktury krytycznej (elektrownie). Siły zbrojne FR konsekwentnie rozbudowywały i modernizowały swój potencjał w pobliżu granic Ukrainy i na okupowanym Krymie, organizowały demonstracje militarne oraz blokowały żeglugę przez Cieśninę Kerczeńską i na Morzu Azowskim, poważnie utrudniając funkcjonowanie ukraińskich portów³.

Także w Donbasie kontrolowani przez Moskwę „separatyści” periodycznie organizowali eskalację ostrzałów, powodując ofiary zarówno wśród ukraińskich

” Kreml liczył, że kryzys gospodarczy i polityczny na Ukrainie doprowadzi do jej osłabienia i przejęcia władzy w Kijowie przez siły „pragmatyczne”, gotowe do negocjacji *modus vivendi* z Rosją.

żołnierzy, jak i ludności cywilnej. Strona rosyjska wywierała przy tym nacisk polityczny na Ukrainę i europejskich mediatorów (Niemcy i Francję) zmierzający do faktycznej legitymizacji „separatystów” i prowadzenia z nimi przez Kijów bezpośrednich negocjacji (głównie za pomocą tzw. trójstronnej grupy kontaktowej). Liczyła przy tym, że zmęczeni konfliktem i obawiający się poważnego zaognienia sytuacji pośrednicy wymogą na władzach ukraińskich ustępstwa – przede wszystkim organizację na okupowanych terytoriach wyborów i uznanie ich nowych władz, powiązane z przyznaniem im ograniczonej autonomii (w ramach tzw. formuły Steinmeiera). Tak się jednak nie stało⁴.

Zelenski: rosyjska nadzieja i rozczarowanie

Nowe nadzieje na przełamanie pata rozbudziło w Moskwie dojście do władzy na Ukrainie w 2019 r. Wołodymyra Zełenskiego i jego ugrupowania Sługa Narodu. Ten niemający doświadczenia politycznego celebryta pochodził z rosyjskojęzycznego południowego wschodu kraju i prowadził wcześniej artystyczną i biznesową aktywność m.in. w Rosji, zarzucając jednocześnie porewolucyjnym elitom rządzącym korupcję. Co ważne, jednym z głównych haseł swej kampanii wyborczej uczynił on doprowadzenie do pokoju w Donbasie, deklarował też gotowość do bezpośrednich rozmów z Rosją⁵.

Moskwa postanowiła to wykorzystać i przetestować, jak daleko Zełenski posunie się w ustępstwach wobec niej, aby uzyskać choćby ograniczony sukces w procesie pokojowym. W zamian za deklaratywną zgodę Kijowa na tzw. formułę Steinmeiera i faktyczne zwiększenie roli trójstronnej grupy roboczej przystała na wymianę większości jeńców i więźniów. Jednak z jednej strony rosnąca opozycja polityczna i społeczny sprzeciw Ukraińców wobec ustępstw względem Rosji, a z drugiej brak gotowości FR do realnego i trwałego zawieszenia broni przed realizacją politycznych warunków porozumień mińskich zniechęciły władze w Kijowie do kontynuowania tej linii. Tym samym Moskwie nie udało się złapać Zełenskiego w polityczną pułapkę.

Co więcej, w 2021 r. strona ukraińska podjęła szereg kroków, które Kreml potraktował jako rzucenie mu wyzwania. Obejmowały one m.in.: zakaz transmitowania na terenie kraju rosyjskich kanałów telewizyjnych uprawiających państwową propagandę; wszczęcie postępowania karnego i areszt domowy

³ Szerzej zob.: W. Górecki, *Pakiet rosyjskich sankcji wobec Ukrainy*, OSW, 13.01.2016, osw.waw.pl; K. Nieczydor, *Akwen pod specjalnym nadzorem. Rosyjsko-ukraińskie napięcia na Morzu Azowskim*, „Komentarze OSW”, nr 279, 8.08.2018, osw.waw.pl.

⁴ Zob. K. Nieczydor, *Gra pozorów...*, *op. cit.*

⁵ Zob. J. Strzelecki, *Rosja wobec wygranej Zełenskiego*, OSW, 23.04.2019, osw.waw.pl.

wobec prorosyjskiego ukraińskiego polityka Wiktora Medwedczuka, osobistego przyjaciela Putina, który traktował go jako swoistego nieformalnego przedstawiciela na Ukrainie; aktywność w zakresie polityki pamięci, sprzecznej z neostalinowską narracją Moskwy; organizację tzw. Platformy Krymskiej (forum międzynarodowej debaty na temat likwidacji rosyjskiej okupacji Krymu)⁶.

Moskwę szczególnie drażniło zacieśnienie kooperacji Kijowa z Zachodem (głównie z USA, Wielką Brytanią czy Turcją) w sferze bezpieczeństwa. Przejawiało się ono

m.in. dostawami sprzętu wojskowego, ćwiczeniami z udziałem państw NATO organizowanymi na Ukrainie i na Morzu Czarnym, przeprowadzoną przez brytyjską marynarkę wojenną misją wolności żeglugi u wybrzeży Krymu (czerwiec 2021), a także porozumieniem o współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa z Waszyngtonem (sierpień 2021) czy wizytą w Kijowie sekretarza obrony USA Lloyd Austina w październiku 2021 r. Wydarzenia te wywoływały ostrą reakcję strony rosyjskiej w formie ataków retorycznych i demonstracji zbrojnych.

” Moskwa postanowiła przetestować, jak daleko Zełenski posunie się w ustępstwach wobec niej, aby uzyskać sukces w procesie pokojowym. Nie udało się jej jednak złapać go w polityczną pułapkę.

Perspektywy i uwarunkowania polityki rosyjskiej: zbrojna eskalacja...

W związku z fiaskiem prób realizacji kluczowych celów wobec Ukrainy za pomocą różnych pozostających w dyspozycji Moskwy narzędzi oraz impasem w zakresie sytuacji w Donbasie Rosja stoi przed wyborem dalszej strategii i postawy względem sąsiada. W świetle dotychczasowych doświadczeń, rosyjskiego *modus operandi* i okoliczności zewnętrznych wydaje się, że może ona podążyć jedną z dwóch dróg: gwałtownego przesilenia w oparciu o eskalację konfliktu zbrojnego w Donbasie (z perspektywą jego rozlania się na inne regiony południowo-wschodniej Ukrainy) lub długotrwałej wielopłaszczyznowej presji w oczekiwaniu na osłabienie tego państwa i ewentualne zmiany wewnętrzne.

Potencjał militarny FR i jej potencjalna przewaga eskalacyjna (zdolność do licytacji poprzez wprowadzanie w rejon konfliktu coraz poważniejszych zdolności), a także obawa większości państw zachodnich przed konsekwencjami wybuchu kolejnego poważnego konfliktu zbrojnego w Europie Wschodniej powodują, że użycie armii pozostaje najsilniejszym instrumentem, jaki Rosja może wykorzystać, aby wpłynąć na Ukrainę.

Scenariusz taki mógłby przyjąć różne formy. W wariantcie minimum – najbardziej prawdopodobnym – obejmowałyby zapewne lokalną ofensywę „separatystów” w Donbasie (ze wsparciem regularnych sił rosyjskich), której celem byłoby wyraźne przesunięcie linii frontu. Taka operacja miałaby w intencji Moskwy upokorzyć władze ukraińskie oraz zaalarmować państwa zachodnie, które w celu zatrzymania walk uruchomiłyby działania dyplomatyczne. Ceną za ich powodzenie byłyby ustępstwa Kijowa – co najmniej faktyczna zgoda na realizację politycznych warunków porozumień mińskich w interpretacji Kremla. Miałyby to zarazem (w wypaczonej percepcji Moskwy) wywołać wewnętrzne spory na Ukrainie pod hasłem rozliczenia odpowiedzialnych za porażkę i – optymalnie – doprowadzić do politycznego przesilenia otwierającego drogę do władzy siłom bardziej „pragmatycznym”, gotowym do negocjacji *modus vivendi* z Rosją.

Takiej akcji mogłyby towarzyszyć równoczesne ataki cybernetyczne, blokada gospodarczo-energetyczna (z jej elementami mamy do czynienia już obecnie – zob. dalej) i ewentualnie działania sabotażowe, dywersyjne i terrorystyczne przeprowadzane na Ukrainie. Zakres takiej eskalacji byłby przy tym elastycznie dopasowywany, z jednej strony do zdolności i woli sąsiada do oporu zbrojnego i politycznego (oraz własnych strat), a z drugiej – do reakcji Zachodu, jego posunięć dyplomatycznych i zakresu presji

⁶ Szerzej zob.: S. Matuszak, K. Niecypor, *Ukraina: antyrosyjski zwrot Zełenskiego?*, OSW, 24.02.2021, osw.waw.pl; K. Niecypor, *Inauguracja Platformy Krymskiej: udany początek trudnego procesu*, OSW, 24.08.2021, osw.waw.pl.

sankcyjnej. Gdyby Moskwa uznała rozwój sytuacji za korzystny, mogłaby (choć wydaje się to mało prawdopodobne) zwiększyć skalę agresji, zajmując kolejne obszary (zwłaszcza w południowo-wschodniej części kraju, co być może doprowadziłoby do ich połączenia z okupowanym Krymem). Wiązałoby się to z inwazją lądową w innych poza Donbasem rejonach pogranicza. Najradykałniejszym, lecz bardzo mało realnym wariantem byłaby próba wojskowej okupacji całego terytorium Ukrainy, co jednak radykalnie zwiększyłoby potencjalne koszty ludzkie, materialne i polityczne Moskwy (m.in. okupacja tak dużego państwa wymagałaby ogromnych sił, które musiałyby walczyć z ukraińską partyzantką).

Za realizacją scenariusza eskalacyjnego przemawia kilka argumentów. Po pierwsze, Moskwa jest najwyraźniej zniecierpliwiona brakiem efektów swojej dotychczasowej polityki presji na Kijów⁷.

” Rosja stoi przed wyborem dalszej strategii wobec Ukrainy: gwałtownego przesilenia w oparciu o eskalację konfliktu zbrojnego w Donbasie lub długotrwałej presji w celu jej osłabienia i wywołania zmian wewnętrznych politycznych.

Po drugie, im dłużej Ukraina pozostaje poza jej strategiczną kontrolą, tym bardziej się od niej oddala pod każdym względem i umacnia swój niepodległy byt. Po trzecie, Kreml może uważać obecną sytuację międzynarodową za sprzyjającą realizacji takiego planu.

Pierwszym ważnym czynnikiem jest tutaj prawdopodobne dostrzeżenie przez Moskwę relatywnej słabości USA – kluczowego aktora mogącego przeszkodzić jej w prowadzeniu agresywnych działań przeciwko Ukrainie. Początkowa obawa Kremla przed „zemstą” ze strony nowej administracji Joeego Bidena za ingerencję w wybory prezydenckie w 2016 r. ustąpiła – jak się wydaje – przekonaniu, że Waszyngton koncentruje się na problemach wewnętrznych i wyzwaniu ze strony Chin, więc dąży do poprawy stosunków z FR. Mogą o tym świadczyć m.in. decyzje o rezygnacji z restrykcji wymierzonych w Nord Stream 2, dość łagodna odpowiedź na groźne rosyjskie cyberataki na Stany Zjednoczone (w tym na elementy ich infrastruktury krytycznej) oraz intensyfikacja dialogu politycznego i o bezpieczeństwie (w tym kontroli zbrojeń) z Moskwą.

Drugi istotny element sytuacji międzynarodowej stanowią zmiany polityczne w Unii Europejskiej. Chodzi w szczególności o wybory parlamentarne w Niemczech i odejście kanclerz Angeli Merkel, uznawanej na Kremlu za osobę współodpowiedzialną za unijne sankcje przeciwko Rosji. Według Moskwy nowy rząd RFN będzie słabszy politycznie i, choć zapewne nie doprowadzi do przełomu w relacjach z nią, to będzie kontynuował politykę dialogu i prób selektywnego pozytywnego zaangażowania, dążąc do zmniejszenia napięć między oboma krajami. Także Francja pod przewodnictwem Emmanuela Macrona, którego czekają wybory prezydenckie wiosną 2022 r. i mierzenie się z konkurencją ze strony prorosyjskich kandydatów, podtrzymuje dotychczasowe wysiłki mające na celu ocieplenie stosunków z FR i chciałyby uniknąć kolejnego głębokiego kryzysu w jej relacjach z UE.

Trzeci czynnik to kryzys energetyczny, przejawiający się gwałtownym wzrostem cen nośników energii, zwłaszcza na rynku europejskim. Ma on wiele przyczyn, lecz został intencjonalnie podgrzany szkodliwymi działaniami Rosji, pragnącej wykorzystać go do swoich celów politycznych i gospodarczych. W tym wypadku liczy się jednak to, że w percepcji Moskwy sytuacja ta zmniejsza ryzyko ostrej reakcji Unii Europejskiej na jej inne agresywne posunięcia w obawie przed znaczącym wykorzystaniem przez nią „broni energetycznej”.

Czwartym elementem sytuacji międzynarodowej jest narastający kryzys migracyjny na granicy Białorusi z Polską i Litwą, wywołany sztucznie – jako forma wojny hybrydowej z Warszawą i Wilnem – przez reżim Alaksandra Łukaszenki z poparciem Rosji. Lęk przed jego eskalacją może skutkować wstrzeźliwością UE w reagowaniu na sytuację na Ukrainie.

⁷ Szerzej zob. K. Nieczypor, A. Wilk, P. Żochowski, *Kryzys wokół Donbasu. Między blefem a wojną*, OSW, 6.04.2021, osw.waw.pl.

Wreszcie: piąty element to utrzymujące się napięcia w Cieśninie Tajwańskiej związane z coraz agresywniejszymi działaniami Chin wobec Tajwanu, co może prowadzić do lokalnego kryzysu angażującego uwagę i siły zbrojne USA oraz potencjalnie utrudniać ich szybką i zdecydowaną reakcję na nowy kryzys w Europie Wschodniej.

O tym, że Moskwa rozważa realizację scenariusza zbrojnej eskalacji, można wnioskować również na podstawie wyraźnego zaostrezenia retoryki Putina. Prezydent FR w opublikowanym w lipcu 2021 r.

„ Za realizacją scenariusza długofalowego wyczerpania Ukrainy przemawia to, że zbrojna eskalacja może pociągnąć za sobą poważne koszty i ryzyka dla Rosji, przy czym byłyby one wprost proporcjonalne do skali agresji.

artykule na ten temat nie tylko po raz kolejny lansował tezę o historycznej jedności Ukrainy i Rosji oraz obu narodów, lecz także faktycznie sugerował przejściowość państwowości ukraińskiej jako rzekomo sztucznego tworu powstałego z inicjatywy jej zachodnich sąsiadów. Groził też, że w przypadku kontynuowania przez Kijów obecnej polityki, uznawanej przez Kreml za wrogą, państwo ukraińskie może przestać istnieć. Jako jedyną alternatywę wskazał powrót sąsiada do współpracy. Artykuł Putina należy traktować jako element retorycznego odstraszenia adresowanego nie tyle do Kijowa, co przede wszystkim do USA i państw UE – wyraża on de facto żądanie uznania przez nie szczególnych interesów Moskwy na Ukrainie, ograniczenia jej suwerenności i – zwłaszcza – zaprzestania udzielania jej wsparcia w sferze bezpieczeństwa⁸.

Rosja testowała także Zachód, wykonując demonstracyjnie ruchy znacznych sił na obszarze przygranicznym z Ukrainą w kwietniu 2021 r.⁹ Odpowiedź – głównie w formie deklaracji zaniepokojenia – z jednej strony nie przyniosła Moskwie korzyści politycznych w postaci prób skłonienia Kijowa do ustępstw, ale z drugiej mogła sugerować, że w sytuacji rzeczywistej inwazji ich reakcja pozostanie ograniczona. W tym kontekście kolejne działania tego typu, rozpoczęte przez rosyjskie wojska w październiku i listopadzie br., należy traktować albo jako kolejny sprawdzian i ostrzeżenie wobec Ukrainy i USA, albo jako wstęp do realizacji scenariusza eskalacyjnego.

...lub gra na wyczerpanie

Poważna operacja zbrojna na Ukrainie to niejedyny scenariusz, który rozważa Moskwa, tym bardziej że niesie on szereg ryzyk. Rosja może liczyć na skumulowany efekt różnych stosowanych przez siebie instrumentów. Należy do nich presja ekonomiczno-energetyczna, której elementem są bardzo poważne konsekwencje podsycanego przez Kreml gwałtownego wzrostu cen nośników energii dla ukraińskiej gospodarki. Dochodzą do tego nowe sankcje, w tym przerwanie w ostatnich tygodniach dostaw węgla potrzebnego sąsiadowi przed sezonem zimowym oraz odmowa sprzedaży energii elektrycznej¹⁰. W dalszej perspektywie należy się też spodziewać dalszego ograniczania – a docelowo całkowitego wstrzymania – tranzytu rosyjskiego gazu przez Ukrainę po spodziewanym w 2022 r. uruchomieniu Nord Streamu 2, co przyniesie jej znaczne straty finansowe (ok. 2 mld dolarów rocznie) i może doprowadzić do poważnych utrudnień w korzystaniu z ukraińskiego systemu przesyłu gazu (również na potrzeby wewnętrzne), a nawet jego trwałego uszkodzenia.

W dyspozycji FR pozostają nie tylko kontynuacja obecnego konfliktu zbrojnego o niskiej intensywności w Donbasie (z możliwością okresowego zwiększania skali ostrzałów), lecz także kolejne prowokacje militarne na morzach Azowskim i Czarnym, stwarzające zagrożenia bezpieczeństwa i uderzające

⁸ Zob. *Статья Владимира Путина «Об историческом единстве русских и украинцев»*, Президент России, 12.07.2021, kremlin.ru.

⁹ Zob. M. Menkiszak, A. Wilk, *Rosyjska presja na Ukrainę – wymiary wojskowy i polityczny*, OSW, 14.04.2021, osw.waw.pl.

¹⁰ Zob. S. Matuszak, *Ukraina na progu kryzysu energetycznego*, OSW, 10.11.2021, osw.waw.pl. Podobnie postąpiła Białoruś.

w interesy ekonomiczne Ukrainy. Wreszcie: możliwe są kolejne cyberataki, w tym na ukraińskie instytucje państwowe i infrastrukturę krytyczną, oraz operacje sabotażowe i terrorystyczne organizowane przez rosyjskie służby specjalne na terytorium tego państwa. W związku z zamiarem długotrwałego wykorzystania powyższych narzędzi Kreml może żywić nadzieje, że łącznie mogą one doprowadzić do destabilizacji sytuacji politycznej i gospodarczej na Ukrainie, zwiększając szanse na przesilenie i ustępstwa Kijowa.

Za realizacją scenariusza długofalowego wyczerpania Ukrainy przemawia zwłaszcza fakt, że wybór opcji zbrojnej eskalacji może pociągnąć za sobą poważne koszty i ryzyka dla Rosji, przy czym byłyby one wprost proporcjonalne do

skali agresji. Doraźnie m.in. mógłby spowodować wzrost presji na ograniczenie wykorzystania lub nawet zablokowanie uruchomienia Nord Streamu 2 – projektu dla Kremla priorytetowego – w wyniku nowych sankcji USA i/lub decyzji politycznych i regulacyjnych UE. Kolejna możliwa konsekwencja to zamrożenie dialogu nowej administracji amerykańskiej z FR na temat różnych zagadnień bezpieczeństwa, na którego kontynuowaniu zależy Moskwie, widzącej w tym szanse na uzyskanie pewnych koncesji ze strony Waszyngtonu. Najpoważniejszym skutkiem byłyby jednak – praktycznie pewne w takiej sytuacji – kolejne zachodnie restrykcje. Niektóre z nich, jak całkowity zakaz handlu rosyjskimi papierami dłużnymi, wyłączenie FR z systemu rozliczeń płatności SWIFT czy objęcie sankcjami większości kluczowych firm (w tym energetycznych) i oligarchów, wywołałyby zasadnicze negatywne konsekwencje dla rosyjskiej gospodarki i mogłyby w dłuższej perspektywie przyczynić się do destabilizacji sytuacji politycznej w kraju.

W tym kontekście zaostrenie rosyjskiej retoryki wobec Ukrainy oraz wspomniane wcześniej agresywne działania niekinetyczne i hybrydowe mogą być w rzeczywistości alternatywą dla scenariusza zbrojnego. Taką intencję może także sugerować opublikowany w październiku br. artykuł Dmitrija Miedwiediewa. Obrażliwe krytyczne uwagi byłego premiera, a obecnie zastępcy przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa FR wobec Zełenskigo i jego administracji, odwołujące się m.in. do antysemickich klisz, nie tylko wprost ujawniają rozczarowanie i „zawiedzione nadzieje” Kremla, lecz także kończą się rekomendacjami, które można streścić jako postulat „przeczekania Zełenskigo” i akt wiary w przyszłą polityczną zmianę na Ukrainie w zgodzie z rosyjskimi interesami. Jest to bezpośrednia sugestia prowadzenia długofalowej presji na sąsiada¹¹. Co prawda Miedwiediew nie należy obecnie do kluczowych reprezentantów establishmentu, ale należy uznać, że jego głos oddaje poglądy przynajmniej części członków elity FR.

W praktyce polityka Moskwy wobec Kijowa zależeć będzie od rosyjskiego oglądu rzeczywistości zachodzących zmian. Złoży się nań z jednej strony ocena sytuacji wewnętrznej, w tym gospodarczej, na Ukrainie oraz spójności, odporności i politycznej woli oporu Ukraińców, a z drugiej – percepcja głównych czynników międzynarodowych, zwłaszcza postawy USA, NATO i UE. O ile pojawianie się z ich strony sygnałów słabości i podziałów oraz wyrażanie obaw przed pogorszeniem stosunków z Rosją zachęca Kreml do coraz agresywniejszych działań, o tyle postawy przeciwne – oznaki determinacji i zamiaru zwiększania kosztów polityki tego typu – stanowiąc będą czynnik odstrasżający Moskwę.

Polityka Moskwy wobec Kijowa zależeć będzie od rosyjskiej oceny sytuacji na Ukrainie i woli oporu Ukraińców, a także od jej percepcji postawy USA, NATO i UE. Sygnały ich słabości i podziałów oraz obawy przed pogorszeniem stosunków z Rosją zachęcą Kreml do coraz agresywniejszych działań.

¹¹ Zob. Д. Мєдвєдєв, *Почему бессмысленны контакты с нынешним украинским руководством*, Коммерсантъ, 11.10.2021, kommersant.ru.